NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWKĄ

Nr 35. Nowy Targ, dnia 28. sierpnia 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listow nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 300 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 Mk.

Bracia Podhalanie!

W jednym z dawniejszych numerów „Gazety Podhalańskiej“ wyczytałem, że Wy niechętnie posyłacie swoich chłopców po szkoły, a później na zjeździe Podhalan w Nowym Targu stwierdził Dyrektor gimnazjum w tem mieście, że tylko 25 uczniów na 100 jest w gimnazjum z Podhala, a reszta są to dzieci przeważnie nie Podhalańców.

Zgrozą przejęły mię te wieści. Przyszła mi na pamięć cała moja bieda, kiedyto w r. 1883 na wózku zawiózł mię ojciec zmuszony przezemnie i matkę do Krakowa do gimnazjum św. Anny. Jechało się 2 dni i noce bez przestanku. Przyszły mi na myśl jak w godzinę śmierci, wszystkie biedy, niepowodzenia, tęsknota za domem, za górami, którą tak pięknie wypisał K. Tetmajer we wierszu p. t. „Patrząc ku Tatrom.“ Ileż to razy trzeba było po całorocznej tęsknicy za rodzicami brać kuferek na ramię i te 15 mil z Krakowa do Kościelisk przemierzyć nogami, a później nawet powracać. Po wakacjach znowu ojciec mówi: „Bedem ta lo tobie jednego zaprzęgoł. Weźze se kuferecek i spulaj, a poleku se rusz, cobyś sie nie zdysol. Idź se odpociwający.“ I szło się. Na nędzę na poniewierkę, bo się i z nas górali śmiano. Szło się z ochotą, aby się uczyć, aby choć część tej wielkiej wiedzy ludzkiej wchłonąć, aby służyć ojczyźnie, o której się cośkolwiek od organisty słyszało, aby przyjść z pomocą ojcu, matce rodzeństwu i temu Podhalu, „gdzie blizko nieba a daleko do chleba!“

Ojciec dał mi na całe wykształcenie 64 reńskie, bo więcej nie mógł, a z tych pieniędzy zostało się dyrektorem szkoły średniej. Takich jak ja mamy setki. Prawie każdy góral w ten sposób dobijał się kawałka chleba. a głód, zimno i inne niewygody jego znała jedynie w całości Bursa akademicka w Krakowie. Całe rzesze ludzi, najtęższych głów, szły na poniewierkę 15 mil aby tam szukać chleba i wiedzy.

Teraz ma się pieniędzy dość. Nie 64 reńskie, ale 6 tysięcy marek może dać każdy ojciec na rok synowi. Szkoły ma pod nosem. Czyżby z nich nie skorzystał? Czyżby naraził się na potępienie potomnych? My wszyscy Podhalanie cośmy znaleźli chleb gdzieindziej, nie żałujemy naszej nauki. Nie mamy może domów w Zakopanem ni mamony, którą dziś bandyci rozkradają, ale posiadamy skarb drogocenny któregobyśmy nie dali za żadne skarby tego świata i który oddamy jedynie razem z życiem — wiedzę.

Wiem, że to widzicie. że dziś wiedza nie popłaca, że dziś uczeni głodują, a przecie na głód ojciec dziecka nie da. Czasy dzisiejsze tak u nas, jak i gdzieindziej miną, jak każda choroba. Przestaną ludzie wielbić mamonę i obdzierać kogo innego, wezmą się do pracy wszyscy, ludzi będzie dość a wtedy się pokaże, że rozum to nie głupia rzecz; pokaże się, że przecież człowiek wykształcony jest ojczyźnie więcej potrzebny i hasło: „Precz z piśmiennymi“ minie bez echa. Wtedy się przekonacie, żeście źle zrobili, nie dając dziecku innego chleba, tylko owsiany nego, żeście dzielili już i tak wązkie paski pola na tasiemki wąziutkie zamiast dać jednemu naukę, a

drugiemu pole i kiedyście mogli dać wspaniałe utrzymanie, a swojej familjicześć i sławę!

Czyż przykład tych wszystkich, którzy o Podhalu radzili dnia 15 sierpnia nic nie pomoże? Czyż nie będziemy sobie ufali wzajemnie? Wierzajcie mi Bracia, że wolałbym sobie język uciąć lub rękę oderznąć, gdybym Wam źle radził i źle pisał, a jednak piszę i wołam do Was wołaniem wielkiem: Bracia Podhalanie kształćcie swoje syny i córki, bo człowiek uczony znajdzie sobie wszędzie chleb, bo obywatela wykształconego państwo potrzebuje, bo tylko dobrze wychowane i wykształcone dzieci dadzą rodzicom pomoc i radość w starości.

A więc dalej chłopcy i dziewczęta do szkoły!

Andrzej Stopka Nazimek
dyrektor Państwowego seminarjum naucz. żeńskiego.

Zjazd akademickiej młodzieży Podhala.

W związku ze zjazdem Podhalan odbył się dnia 13 b. m. zjazd akademickiej młodzieży podhalańskiej celem zawiązania odrębnej sekcji w Związku Podhalan. Na zjazd ten przybyli liczni akademicy z Podhala Spisza i Orawy, by się nawzajem poznać, zbratać i naradzić nad wspólnymi celami. Zebranie zaszczycili swą obecnością dyr. gimn. p. Jakób Zachemski prezes Związku Podhalan, red. Gaz. podh. prof. Z. Lubertowicz oraz ks. prof. Łukasik. Po zagajeniu zebrania przez p. J. Staszla, który zaznaczył, że zawierucha wojenna nie pozwoliła dotychczas młodzieży podhalańskiej zrealizować dawno powziętej myśli zrzeszenia się, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Rozwinęła się szersza dyskusja nad regulaminem sekcji opartym na statucie Związku Podhalan. Ostatecznie uchwalono, że sekcja stoi na gruncie narodowym i apolitycznym.

Garstka młodzieży żydowskiej nie mogąca się pogodzić z tym punktem regulaminu opuściła wobec tego zebranie. Dalszą część statutu uchwalono z drobnemi poprawkami bez dłuższej dyskusji. Następnie przystąpiono do wyboru wydziału oraz komisji rewizyjnej. Prezesem obrano M. Gumińskiego, zastępcą St. Różańskiego, przewodniczącym komisji rewizyjnej J. Staszla członkami F. Czekowskiego i Hujasa.

Sekcja będzie posiadać w każdem mieście uniwersyteckim ogniska, w skład których wejdą akademicy, Podhalanie przebywający na studjach w danem mieście. Program pracy sekcji podał p. Różański, rozdzielając ją na kilka komisyj i zwracając specjalnie uwagę na pracę nad ludem na samym Podhalu. W końcu zabrało głos kilku akademików, którzy w swych przemowach poruszyli szereg spraw, tyczących się Podhala oraz samej młodzieży podhalańskiej, na czem też zakończono obrady, prowadzone przez cały czas w sposób nacechowany powagą i zrozumieniem sprawy.

B. J.

Przemysł na Podhalu.

W ostatnich czasach zaczęto wiele mówić i pisać o przemyśle na Podhalu. Naogół wyłoniły się dwa poglądy. Według jednych należy dążyć do założenia szeregu fabryk, któreby przetwarzały miejscowe produkty, inni sądzą, że kominy fabryczne zepsułyby charakter Podhala no i powietrze. Ponieważ jest to sprawa ważna i nader aktualna, należałoby ją nieco głębiej rozpatrzeć.

Otóż pierwszym warunkiem, aby mógł powstać nie wielki już, ale średni przemysł, warunkiem koniecznym jest węgiel. Bez niego nie można myśleć poważnie o tej sprawie. Następnym również ważnym warunkiem jest dobrze rozwinięta sieć komunikacyjna, umożliwiająca szybkie i dogodne połączenie z centrami przemysłowemi.

Jak się te rzeczy przedstawiają u nas na Podhalu? Zacznijmy od warunku drugiego. Dotychczas łączy nas z resztą Polski jedyna linia kolejowa Chabówka — Zakopane. Jest wprawdzie w projekcie budowa drugiej linii, idącej przez N. Sącz — Szczawnicę — Nowy Targ, ale ta narazie jeszcze nie wyszła ze sfery tylko projektów. Węgiel więc, którego na Podhalu nie mamy, musielibyśmy sprowadzać tą jedną linią i to z dosyć dalekich stron. Mamy wprawdzie do dyspozycji siłę wodną Dunajca, ale o zużytkowaniu jej do większych celów, bez spiętrzenia dolin tatrzańskich, narazie nie można mówić.

Jednakże do celów drobniejszych wody Dunajca wystarczają najzupełniej, z wyjątkiem kilku miesięcy zimowych, w których turbiny trzeba zastępować kotłami parowymi. Produktów któreby można u nas przetwarzać i ewentualnie wywozić dalej — mamy dość. Należy tu przedewszystkim drzewo, kamień, glina, len i wełna, nie wymieniając już i innych. Do przeróbki drzewa mamy na Podhalu kilka tartaków, jedną papiernię oraz fabryki stolarskie.

Jednak wszystkie prawie te zakłady przemysłowe nie prosperują tak jak by mogły. Lecz wina tego leży już w samej gospodarce leśnej, o której już tyle pisano w „Gazecie Podhalańskiej“. I dopiero podniesienie kultury lasowej umożliwiłoby podniesienie tej gałęzi przemysłu, nie narażając nas w krótkim czasie na wycięcie wszystkich lasów.

O eksploatacji granitu tatrzańskiego myślano już przed wojną. Kwestja ta wywołała nawet gorący

spór o jakość naszego granitu. który ostatecznie zakończył się wprawdzie nie zupełnem, ale przecież zwycięstwem jego. Dziś wobec rozpoczęcia całego szeregu budowli inżynierskich wartoby wrócić do tej sprawy. Nad wykorzystaniem gliny zdaje się nie myślano jeszcze u nas, a jednak jest to rzecz godna zastanowienia, również jak sprawa wapienników.

Na pierwszym miejscu stoi obecnie sprawa budowy tkalni na Podhalu, przy materjalnej pomocy naszych braci z Ameryki. Sprawa ta ma być w najbliższym czasie rozpatrywaną. Należałoby tylko pamiętać, że wysłuchanie fachowców jest rzeczą ważną i pierwszą przy rozpoczynaniu tego rodzaju przedsiębiorstw.

Trudno jest w krótkim szkicu dokładnie rozpoznać całą tą sprawę, będzie ona zresztą jeszcze nie raz poruszaną. Należałoby tylko jeszcze uspokoić ludzi, obawiających się zepsucia piękna naszego krajobrazu fabrykami — że oto na razie obawy nie ma. A nawet gdyby powstało kilka fabryk, to tych kilka kominów nie zepsuje krajobrazu, a z pewnością podniesie materjalnie nasze Podhale. Inna rzecz, że przedewszystkiem powinniśmy się starać o podniesienie naszych zdrojowisk i letnisk podhalańskich, aby stały się one naprawdę płucami i ogrodem Polski, a nie jak dotychczas brudnem i zaśmieconem podwórzem.

B. J.

Wieści z Polski i ze świata.

Sprawa Górnego Śląska jest dalej niezałatwioną. Obecnie ma się zebrać w Genewie z początkiem września rada Ligi narodów, która wytyczy przyszła granicę polsko niemiecką na Górnym Śląsku Tak więc załatwienie tej tak ważnej sprawy nie tylko dla Polski ale i dla całej Europy odwleka się ciągle, a tymczasem na G. Śląsku leje się krew polska i liczba ofiar gwałtów niemieckich rośnie ciagle.

Koleje gdańskie przyznane Polsce. Wyrokiem komisarza Ligi Narodów gen. Hakinga zostały wszystkie linie kolejowe, na obszarze gdańskim, prócz linii wychodzących z dworca przetokowego do portu, przyznane Polsce. Jest to dla nas wielki sukces.

Nieustępliwość Irlandyi. Przywódca Irlandczyków de Valeru żąda całkowitego oddzielenia Irlandyi od Anglji. Irlandczycy nie chcą uznaż żadnego innego rządu. jak tylko własny republikański.

Ostatnio de Valtere sprzeciwił się przyjęcia ugodowych propozycyi angielskich.

Głód w Rosji. Z powodu katastrofy głodu w Rosji rozpoczęła się w Genewie międzynarodowie konferencja w sprawie przyjścia z pomocą głodującym masom w Rosji. Również i rząd polski odbył naradę celem popierania z pomocą w pierwszym rzędzie obywatelom Polski, przebywającym jeszcze w Rosji.

Pięć miljardów na zakup zboża. Rząd przyznał 5 miljardów marek jako kredyt na zakup zboża. Sumę

Łazik

Z przed roku.

(Z wspomnień z wojny z bolszewikami.)

(Dokończenie.)

Tylko ja jeden z naszej kompanji (t. j. z pomiędzy kolegów szkolnych) miałem to szczęście, że nie uczepiła mi się żadna czerwonka lub inny tyfus albo grypa, anim nie został mimo szczerej chęci ranny, tylkom szedł z ataku do ataku, z bitwy do bitwy, nie widując się z kolegami, żyjąc tylko tak z dnia na dzień. Tak i teraz — szliśmy przygotowani na wszystko z bronią w ręku. z granatami ręcznymi u pasa.

Porucznik, który szedł w tyraljerce zaraz obok mnie, ściskał nerwowo w ręce rewolwer, spodziewając się, że lada chwila zostaniemy przywitani salwą karabinową. Ale tymczasem bolszewicy, nie spodziewając się z naszej strony ataku, spali najspokojniej w świecie we wsi. Kompania tymczasem rozdzieliła się na dwie części, jedna pod dowództwem porucznika P. komendanta kompanji poszła wprost na wieś, druga zaś pod dowództwem pana „frajtra“ (w braku wyższych szarż) okrążyła wioskę z drugiej strony. Na dany znak przez porucznika strzałem z rewolweru, wpadamy na wieś i prawie bez strzału, tylko z okrzykiem „hurra“ bierzemy wieś i blisko 200 jeńców z trenami. Jedna sekcja (8 ludzi) odprowadziła jeńców do Grodna, a my znowu dalej.

Między zdobytą wioską a drugą rozciągała się szeroka równina. Na tej równinie i w następnej wiosce obozowała główna siła bolszewicka, jakeśmy się póź niej dowiedzieli, były to 4 dywizje, które cofały się z pod Grodna. Siła ta cała zaalarmowana przez zbiegów ze zdobytego Obuchowa, zaatakowała nas. Myśmy nie wiedzieli, z jaką siłą mamy do czynienia, więc stawiliśmy twardy opór. Wkrótce dołączył się do nas cały baon, który już zdążył się przeprawić na promach przez Niemen i gdyby nie to, to albo nikt z nas byłby nie został, albo dostalibyśmy się wszyscy do niewoli.

Z początku biliśmy się na odległość 50 kroków, ale wnet bolszewicy zaczęli nacierać bliżej, zrobiło

tę rozdzielono w następujący sposób: 500 miljonów dla Związków stow. spożywczych, 500 miljonów dla urzędników państwowych, 500 miljonów dla robotników przemysłowych, 1000 miljonów dla miast, 1000 miljonów dla producentów rolnych, 1000 miljonów dla młynarzy, wreszcie 500 miljonów dla kółek rolniczych.

Nasze cukrownie. Na 88 cukrowni znajdujących się w Polsce, czynnych jest już obecnie 68. Z tego przypada na b. Kongresówkę 54, w czem nieczynnych 14, na kresy wschodnie 5, z których czynna jest tylko 1. W Wielkopolsce jest 20. z których tylko 1 jest nieczynna, w Małopolsce są 2, a na Śląsku Cieszyńskim 1. Produkcja cukru w roku zeszłym w Polsce wynosiła z górą 30 procent wytwórczości przedwojennej.

Wprowadzenie województw. Wbrew pogłoskom pojawiającym się w prasie, jakoby wprowadzenie województw z dniem 1 września b. r. miało być odroczone, donosi Polska Agencja Telegr. (Pat) że wszelkie tego rodzaju wiadomości są zupełnie bezpodstawne.

Zgon małżonki Naczelnika Państwa. W Krakowie zmarła Marja Piłsudzka, żona Naczelnika Państwa. Zmarła, licząca 55 lat była córką lekarza z Wilna.

Brała żywy udział w działalności P. P. S. pomagając przed wybuchem wojny światowej mężowi w jego ofiarnej, a niebezpiecznej działalności. W czasie wojny pracowała gorliwie w towarzystwach opiekujących się legionistami. W ostatnich latach mieszkała w Krakowie. Zwłoki zmarłej przewiezione do Wilna, zostaną złożone w grobowcu familijnym.

Niemcom odmówiono pożyczki. Rokowania pomiędzy finansistami niemieckimi, a amerykańskimi w sprawie pożyczki niemieckiej w Stanach Zjednoczonych rozbiły się. Chodziło o pożyczkę w kwocie 50,000.000 dolarów.

Bankructwo Trzyńca i Frysztatu. W sprawie czeskiej okazało się doniesienie, że we Frysztacie zwolnionych zostanie 500 robotników, a drugie tyle w Trzyńcu, a to z powodu braku pracy. Smutny ten dla Czechów fakt, świadczy o rosnącem bezrobociu w Czechosłowacji.

Zgon króla Piotra. W Białymgrodzie zmarł król serbski Pietr, który w czasie swoich rządów starał się o dobro i wielkość państwa. Przetrzymał on wszystkie nieszczęścia, jakie nawiedziły serbię w czasie wielkiej wojny i oglądał za to tryumf idei wielko serbskiej, połączenia się w jedną całość trzech pokrewnych narodów, Serbów, Kroatów i Sławeńczyków.

Następcą Piotra jest ks. Aleksander, przybywający obecnie w Paryżu.

Łajdactwo Niemieckie. Kardynał belgijski Mercier gorący przyjaciel Polski, który miał wziąść udział w Zjeździe katolickim w Warszawie, nie będzie mógł przybyć. Otóż na przeszkodzie stanęła bezczelność pruska gdyż rząd niemiecki oświadczył, że nie przyjmie gwarancji za to, iż w czasie podróży przez Niemcy, kardynał nie będzie narażony na jakieś niemiłe wydarzenia. Tak się mszczą Niemcy na dostojniku kościelnym za to iż ten miał odwagę protestować przeciw ich bestyalstwom w Belgji.

Powrócił z niewoli wśród wielu innych i nasz składacz „Gaz. Podhalańskiej" Ludwik Kräuter po siedmio letnim pobycie w Rosji.

---

się okropne zamieszanie, wrzask, nikt nie wiedział nawet z której strony nasi, a z której bolszewicy, tylko biliśmy się już na oślep, kolbami od karabinów, bagnetami, przychodziło nawet do pięści i zębów. Ukrop taki trwał blisko godzinę. Wreszcie bolszewicy mimo liczebnej przewagi ustąpili, zostawiając na polu mnóstwo trupów. Tymczasem mnie zmachanego już porządnie (bo blisko pół godziny „waliłem" jak mogłem) obstąpiło kilku bolszewików i bez oporu ubezwładnili mię następnie odprowadzili mię do Obuchowicz i tu razem z innymi jeńcami zamknęli w jakiejś stodole.

Tak więc dostałem się do niewoli, do tego bolszewickiej. Ponieważ zaś wiedziałem już co znaczy niewola (gdyż już raz byłem w podobnem, lecz gorszem jeszcze położeniu przy odsieczy Lwowa), więc też starałem się jakoś wymknąć — niestety nie dało się — straże były obstawione na około. W końcu przyszło mi na myśl, że przecież jeńców nie mogą tak długo trzymać w stodole, więc może się da skryć i po krótkiem poszukiwaniu znalazłem schronienie. Większa część stodoły założona była sianem, siano to jednak odstawało trochę od ściany i tworzyło szparę. Rozszerzyłem ją więc, wszedłem a raczej wczołgałem się do niej, potem zakryłem ją starannie z powrotem i z niespokojnem sercem, klepiąc ze strachu „Zdrowaśki" czekałem co dalej będzie. Tymczasem po chwili wpadli do stodoły bolszewicy i wyprowadzili z niej jeńców, wcale ich nie licząc.

Byłem więc narazie uratowany, ale bałem się jeszcze wyjść z mojej nory, bo nie miałem pojęcia co się dzieje we wsi. Tak siedziałem 2 i poł godziny, aż nareszcie strzały, które powoli zbliżały się do wsi, zaczęły się rozlegać pomiędzy domami. Wreszcie wszystko ucichło i już miałem wyglądnąć, co słychać na Bozym świecie, gdy nagle usłyszałem tentent koni i szczęk jakby szabel. Wygramoliłem się więc z nory, patrzę przez szparę i widzę . . . naszych ułanów pędzących na karkach kozaków. Teraz czułem się bezpieczny, wyszedłem ze stodoły, ale nie poszedłem szukać kompanji, która była jeszcze widocznie w tyle, lecz wszedłem do pierwszego domu, napełniłem głodny już porządnie (ze strachu) żołądek i dopiero potem, pożywiony, z bochnem chleba i kawałem słoniny w chlebaku, a z kaczką u pasa poszedłem nad Niemen.

KRONIKA

Przesunięcie początku roku szkolnego w gimnazjum: dowiadujemy się, że dyrekcja gimn. zwróciła się do Kuratorjum z przedstawieniem otwarcia roku szk. z dn. 15 września br. a to z powodu nagminnie panującej, złośliwej czerwonki w mieście i powiecie.

Zamknięcie szkół z powodu czerwonki. Nowotarska i spisko orawska rada szkolna powiatowa zarządzają z powodu epidemji czerwonki, grasującej silnie w powiecie, przesunięcie rozpoczęcia nauki szkolnej we wszystkich szkołach powszechnych obu powiatów do dnia 15 go września 1921.

Inspektorowie Iciek i Haber.

Powszechny Spis ludności. Praca, mająca na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności, postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze, z wyjątkiem odmiennie w kilku punktach zredagowanych formularzy, przeznaczonych dla województw poznańskiego i pomorskiego, zostały już rozesłane w ilości około 7 miljonów egzempl. władzom spisowym. Pozostałe formularze oraz instrukcje rozesłane będą w najbliższym czasie. Oprócz nich ukaże się niezadługo w druku broszurka „co nam da spis ludności" omawiającą istotę i znaczenie spisu.

Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, których uczestnicy wraz z przedstawicielami Głównego Urzędu Statystycznego omówią organizację i technikę spisu, teksty formularzy i instrukcji oraz wyniki spisów próbnych urządzonych we wszystkich powiatach.

Wydział pow. Towarzystwa pszczelarskiego uprasza wszystkich swych członków, aby bezzwłocznie podali, ile obecnie posiadają pni pszczół, chodzi bowiem o wyjednanie u władz cukru dla podkarmienia pszczół na zimę. Spis można przesłać zbiorowo od członków mieszkających w jednej gminie na ręce prezesa Wł. Roszka w Olczy p. Zakopane. albo osobiście u sekretarza p. Patli w sklepie Giżyckiego w Nowym Targu.

Liga Żeglugi Polskiej zaczyna usilną działalność w kierunku spełnienia tych zamierzeń, które postawiła sobie jako cel działalności.

Piękny cel nad ziszczeniem którego Liga Żeglugi Polskiej pracuje wymaga obecnie poparcia ze strony społeczeństwa. Nie chodzi w danym wypadku o datki, które są na miejscu gdy chodzi o cel filautropijny. nie chodzi o wsparcie doraźne czy stałe, a chodzi o to aby całe społeczeństwo polskie zrozumiało własną korzyść i wyzyskało nie wyzyskaną dotąd należycie drogę do dobrobytu. Jedną z najważniejszych do wyzyskania jest droga do rozwoju Żeglugi Polskiej. Jeżeli 1 dziesiąta mieszkańców Rzeczypospolitej będzie figurować na liście członków Ligi Żeglugi Polskiej. która ma tych członków obecnie zaledwie 20000, to spełnienie zadań w tym kierunku będzie zapewnione.

Liga Żeglugi Polskiej rozpoczyna obecnie gromadzenie funduszów dla otwarcia kinomatografu z pokazami obrazów morskich. W tym celu rozesłano

---

Tutaj spotkałem więcej podobnych do mnie „łazików" i dowiedziałem się, że bolszewicy zostali pobici na głowę przez naszą kawalerję, która później nadjechała, a jeńcy w większej części odbici. Tylko nasza kompanja ucierpiała na tem najbardziej ze 120 ludzi stanu bojowego (t. j. oprócz kucharzy kancelarji i innych obijaków zostało razem z dowódcą 7. Dopiero po kilku dniach zjawiali się uciekinierzy z niewoli i liczba kompanji doszła do 20. Tak skończyła się jedna z najgorszych i najcięższych, ale zarazem i ostatnia walka. Odtąd nie mieliśmy już większej bitwy, bolszewicy uciekali tak, żeśmy im nie mogli nadążyć. Maszerowaliśmy jeszcze aż za Nowogródek, ale marsze te nie były już tak męczące jak przedtem gdyż robiliśmy dziennie 25 do 30 klm. Przeszedłem jeszcze przez rodzinne okolice Mickiewicza przez miejsca tak pięknie odmalowane w „Panu Tadeuszu" przez miasteczka Zdzięcioł, Cyryn, Bielicę, byłem i w Płużynach „gdzie Świteż jasne rozprzestrzenia łona".

Kiedyśmy przechodzili przez te okolice nieraz przychodziły na myśl wierze z Pana Tadeusza, ale kiedy szliśmy koło Świtezi to już na pamięć deklamowaliśmy. Ktokolwiek będziesz w Nowogrodzkiej stronie. Później wracaliśmy znowu przez te okolice ale nie wszeregu lecz mała gromadką tych. którzy jako najmłodzi zostali zwolnieni.

Szliśmy znowu piechotą aż do Wołkowyska a stąd już koleją do Cieszyna po papiery zwolnienia.

* * *

A w tydzień potem maszerowaliśmy, ale nie z plecakiem i karabinem, lecz wypoczęci po trudach wojskowych, z książkami pod pochą . . . do szkoły.

Koniec.

odnośne wezwania do większych firm i towarzystw przemysłowo handlowych z prośbą o ofiary, względnie o udzielenie pożyczek zwrotnych. Jednocześnie wezwano wszystkie firmy o zapisanie się na listę członków L. Z. P. w tem przekonaniu że polski przemysł i handel zechce przyczynić się przedewszystkiem do realizacji zamiarów, które dążą do umożliwienia jego rozkwitu.

Mimo ciężkich warunków materjalnych i ogromu potrzeb, które szczególnie w życiu gospodarczem kraju widzimy nie wątpimy że wezwania te znajdą zrozumienie i poparcie materjalne u osób do których Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej zwrócił się.

Druga para pociągów pospiesznych Kraków - Zakopane. Z dyrekcji kolei państw. komunikują: Od dn. 21 bm. do 5 września będzie w biegu codziennie druga para pociągów posp. 6101/6102 między Krakowem i Zakopanem. Odjazd z Krakowa o godz. 9 rano, odjazd z Zakopanego o g. 16 m. 46.

Wyścigi konne. Z inicjatywy p. pułk. Meraviglia a staraniem komitetu oficerow tut. garnizonu odbyły się w dniu 15 sierpnia b. r. wyścigi konne na torze wyścigowym 1 p. a. g. Na program wyścigów złożyło się 6 biegów. 1) bieg oficerski meta 1500 m, o 3 nagrody honorowe, do którego stanęło 16 koni, 2) bieg podoficerski meta 1500 m, o 4 nagrody do biegu 19 koni, 3) bieg oficerski z płotami, meta 2600 m, o 3 nagrody do biegu 8 koni, 4) bieg podoficerski z płotami, meta 2000 m, o 4 nagrody 10 koni, 5) bieg oficerski z płotami meta 1800 m. o 3 nagrody 10 koni, oraz bieg góralski. Komunikację między miastem, a polem wyścigowym utrzymywały wozy wojskowe. Na polu wyścigowym zbudowano trybuny dla gości, obliczone na 700 miejsc siedzących.

W czasie wyścigów czynny był totalizator oblężony przez tutejszych sportsmenów. Publiczność reprezentowana była większej części przez mieszkańców N. Targu. Okolica niedopisała, co daje się częściowo wytłumaczyć, tem, że niepewna pogoda wielu odstraszyła od wzięcia udziału — w bądź cobądź niecodziennym widowisku.

W czasie wyścigów przygrywała orkiestra 1 p. a. g., która dzięki staraniom p. kpt. Wyrobisza i usilnej pracy kapelmistrza Skorupy widoczne robi postępy.

Po wyścigach odbyło się rozdanie nagród. Pierwsza nagroda w biegu przypadła ppor. Rudnickiemu, w trzecim por. Godlewskiemu, w piątym por. Wierciakowi. W biegu podoficerskim z płotami nagrodę otrzymał ogn. sztab. Bryniarski. Dochód mimo słabej frekwencji, dosyć znaczny, przeznaczono na cele oświatowe 1 p. a. g., 21 d. a. c., i 21 p. a. p.

M. W.

Istniejąca w Jabłonce na Orawie spółka hodowców drobiu dostarcza hurtownie począwszy od 1 kopy jaja świeże (prześwietlane) po cenach targowych.

Na fundusz prasowy Kółko Góralskie uczniów gimn. w Zakopanem złożyło 500 Mk.

Błędy. Do wiersza wstępnego w 34 numerze Gaz. podhalań. wkradły się dwa przykre błędy dla autora w ostatnich zwrotkach.

Dwie przedostatnie strofy wiersza „Zwycięstwo" powinny brzmieć:

Czekaj żołnierzu! jutro dzień zaświta
i z kolumn Polsce zakrólujesz dumnie,
droga do sławy legnie Ci ubita,
gdy spoczniesz w . . . trumnie!

Wtedy zwyciężysz, zwycięzco na zawsze,
blaskiem Twej szabli, szumem końskiej grzywy,
Wtedy wyroki zapiszą łaskawsze,
żeś . . . wódz szczęśliwy!!

Sekcja spisko — orawska we Lwowie. W Nr. 33 „Gazety podhalańskiej" z 14. sierpnia z 1921. w notatce pod powyższym tytułem wydrukowano mylnie nazwisko wiceprezesa Sekcji prof. dra Tadeusza Hilarowicza.

Paskarze przeciągają strunę. W Wielkopolsce zagrożonej najazdem drożyzny, bo ceny żywności wskutek ogłoszenia wolnego handlu podskoczyły tam o 100 procent i wyżej, zaczęły się rozruchy i strajki kolejowe. Tak, że dziś nie kursują pociągi między Poznańskiem, a resztą Polski.

Ostrożnie na kolejach! Na naszych kolejach zdarza się obecnie wiele wypadków wskutek nieostrożności podróżnych.

Niedawno temu przez otwarcie na przestrzał drzwi pociągu, które uderzyły o również otwarte drzwi drugiego pociągu zginęło dwóch ludzi, a dwóch potraciło ręce i nogi.

Jakiś znów nieznajomy podróżny w Chabówce tak pociągnął za ramię maszynistę z Nowego Targu p. Dziumowicza, że ten upadając pod pociąg stracił obie nogi.

Stało się to w ubiegłym tygodniu.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Dr. J. Bednarskiemu za łaskawe leczenie i troskę o stan zdrowia mojej żony, Wielmożnemu Panu Dr. W. Türschmidowi za uratowanie jej życia przez dokonanie wielokrotnych operacji ze znakomitą zręcznością i umiejętnością i niezmordowaną pieczą lekarską, Wielmożnemu Panu Dr. Bil..skiemu i Pannie Króżlównie za takąż współpracę w leczeniu, a Wielebnym Matkom Serafitkom za pełną poświęcenia opiekę w ciągu długiej choroby składa gorące podziękowanie i serdeczną wdzięczność od siebie i dzieci.

Prof. L. Czech z dziećmi.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Berka w Nowym Targu